

Spis treści

Wprowadzenie	7
I Dzieci poczęte i rodzina	9
Biblia o dzieciach poczętych	11
Poganie i Żydzi przeciw aborcji	17
Starożytni chrześcijanie o aborcji	22
Życie mordercy nad życiem nienarodzonego	27
Rodzina ofiarą wszechmocnego państwa	31
Ustawa antyrodzinna	36
Jaka polityka prorodzinna?	44
II Własność i wolność	51
Sprawiedliwość, wolność, własność	53
Biznes jest OK	56
Kryzys gospodarczy skutkiem kradzieży	62
Kto jeszcze kradnie?	72
III Biblia i gospodarka	79
Polityczne, społeczne i gospodarcze zastosowania	
VII i X przykazania Dekalogu	81
Własność prywatna w Biblii	95
Biblia o podatkach	108
Biblijne pochwały przedsiębiorczości	115

IV Kościół i świat	119
Dzieje spotkania judaizmu i chrześcijaństwa z kulturą grecką	121
Moralność bez Boga?	136
Dekalog po dzisiejszemu	139
Między władzą a zakrystią	145
Skąd bierze się antychryścianizm?	150
Czy wiara słabnie?	159
Mit i rzeczywistość Soboru	165
Jaką przyszłość ma kapłaństwo?	170
Mity dialogu	176
V Wiara i sensacje	183
Prawdziwa historia w filmowej <i>Pasji</i>	185
Napis „brat Jezusa”	191
Fałszywy kod	197
Sensacje o Judaszu	201
VI W świecie dzisiejszym	205
Gdzie ta prawica?	207
Czy liberalizm istnieje?	213
Lewica w jednej lekcji	219
Niemcy: wina czy dług?	221
Zimny prysznic nowej matury	225
Psucie szkoły	230
Pełzający totalitaryzm	240
Europa po kryzysie?	248
O autorze	259

Wprowadzenie

Między chrześcijaństwem a światem polityki panuje znaczne napięcie. Nie jest to tylko prawda ogólna. Obserwacja ta dotyczy także Polski. Nie zmienia tego ani werbalne odwoływanie się do zasad chrześcijańskich przez część polityków (zwłaszcza przed wyborami), ani utrzymywanie przez nich kontaktów z hierarchią kościelną; ani to, że z ogromnych podatków płaconych przez obywateli (w ponad 90 % katolików) jakieś promile wracają na utrzymanie katechezy szkolnej itp., ani to, że – po dwudziestu latach – dobiega końca zwrot majątków ukradzonych instytucjom kościelnym przez komunistów.

W kwestiach najistotniejszych dla urzędzeniu państwa jest niewiele ducha chrześcijańskiego. Żyjemy w kraju, w którym można w wielu przypadkach zabijać nienarodzone dzieci; w którym władza wyzyskuje obywateli, krępuje ich inicjatywę oraz zaniedbuje ochronę ich bezpieczeństwa i majątku; w którym wiele umysłów jest manipulowanych przez propagandę. Aparat państwa jest przerośnięty i monopolizuje wiele dziedzin. Siły laickie mają w Polsce, w Europie i na świecie możliwości działania nieproporcjonalne do swojej liczebności, przede wszystkim dzięki posiadaniu wpływu na instytucje publiczne. Przykładem może być zateizowany eurotrybunał, który rości sobie prawo do usuwania krzyża z miejsc publicznych.

W tej książce zajmuję się wybranymi kwestiami z tej dziedziny. Zaczynam od najważniejszej, prawa do życia, którego zaprzeczeniem jest dzisiaj zwłaszcza aborcja. Od tematu dotyczącego

dzieci blisko do rodziny, elementarnej i naturalnej społeczności ludzkiej, ograniczanej, osłabianej i nadzorowanej przez dzisiejsze państwo. Druga wielka sfera moralnego nieładu to życie gospodarcze, w którym państwo samo narusza przykazanie „nie kradnij” i stwarza warunki do szerzenia się korupcji i nieuczciwości. Tymczasem zasady chrześcijańskie i biblijne sprzyjają ochronie własności i wolności gospodarczej, a także przedsiębiorczości. Naruszenie tych zasad spowodowało kryzys.

Druga grupa zagadnień dotyczy sytuacji Kościoła w takim świecie, na którą składają się nie tylko bezpośrednie konflikty, lecz także relacja między religią a kulturą oraz przemiany w sposobach działania chrześcijaństwa. Na marginesie warto odnotować medialne sensacje dotyczące spraw religijnych. W przypadku życia publicznego trzeba się przyjrzeć koncepcjom politycznym (prawica, lewica, liberalizm) oraz funkcjonowaniu instytucji państwowych, co czynię na przykładzie szkoły. Pozwala to zrozumieć, jakie rozwiązania polityczne, nawet jeśli nie są wyznaniowymi, są zgodne z duchem chrześcijańskim.

I.

Dzieci poczęte i rodzina

Biblia o dzieciach poczętych

Gdy spytano prawodawcę ateńskiego Solona, dlaczego nie uwzględnił w swoim kodeksie kary za ojcobójstwo, miał odrzec: „Bo nie przewiduję takiej zbrodni”. Także Pismo Święte nie zna i nie wspomina zabijania dzieci z woli rodziców. W świecie Starożytności i Nowego Testamentu aborcji nie spotykamy, choć była znana i praktykowana wśród ówczesnych narodów pogańskich. Macierzyństwo i ojcostwo są w Biblii z zasady źródłem radości, a dzieci znakiem Bożego błogosławieństwa. Taka jest atmosfera całości. Niekiedy Pismo Święte mówi też wprost o dzieciach w łonie matki. Tym tekstem warto przyjrzeć się bliżej.

Życie ludzkie od poczęcia

Dziecko w łonie matki określane jest słowami dotyczącymi dzieci już narodzonych. W znanej scenie nawiedzenia św. Elżbiety czytamy: *podskoczyło niemowlę w jej łonie* (Łukasz 1,41); *podskoczyło radośnie niemowlę w łonie mym* (Łukasz 1,44). O bliźniakach Rebeki: *Walczyły dzieci w jej łonie* (Księga Rodzaju 25,22). Noemi pyta: *Czyż mam jeszcze w łonie synów?* (Rut 1,11).

Nie pada natomiast słowo „płód”. Znajdziemy je wprawdzie wielokrotnie w polskim tekście Biblii Tysiąclecia, w szczególności w odniesieniu do nowo narodzonego zwierzęcia (Wyjścia 13,12-13; Hiob 39,3) bądź do istot już martwych, poronionych (Liczb 12,12; Hiob 3,16; Psalm 58,9; Kohelet 6,3; 1 List do Koryntian 15,8). Wynika to jednak z niedbałości tłumaczy, gdyż

w tekście oryginalnym mamy słowa „pierworodny”, „młode”, „umarły” i „poroniony” (po hebrajsku dokładniej „wypadły” – *nefel*). Hiob 3,16 zawiera zwrot *jak poroniony, jak dzieci, co nie widziały światła*. I poronione dziecko nazywano więc dzieckiem. Słowo oznaczające embrion pojawia się tylko raz, przy czym brzmienie tekstu nie jest całkiem pewne (Psalm 139,16 po hebrajsku: *Oczy Twoje zarodek mój widziały*).

Istnieje też cała seria tekstów, z których wynika, że życie w łonie matki jest postrzegane jako pierwszy etap istnienia człowieka – a także jego więzi z Bogiem. *On sam nas w łonie utworzył* (Hiob 31,15). *Bóg to stwórca twój jeszcze w łonie matki* (Izajasz 44,24). Dla ludzi wiernych Bogu mądrość *wraz z nimi została stworzona w łonie matki* (Mądrości 1,14). *Ty utkałeś mnie w łonie mej matki (...) w ukryciu powstawałem*, mówi do Boga autor psalmu (Psalm 139,13.15). *W łonie matki zostałem ukształtowany jako ciało w ciągu dziesięciu miesięcy* (Mądrości 7,1-2). Prorocy i św. Paweł mówią o swoim wybraniu i powołaniu *jeszcze w łonie matki* (Izajasz 49,1; Jeremiasz 1,5; Syrach 49,7; List do Galatów 1,15).

W jeszcze innych miejscach wymienia się obok siebie poczęcie i narodziny. Paralelizm między nimi oznacza, że traktowane są one jako coś bliskoznacznego – albo wręcz jako synonimy początku życia. Typową cechą hebrajskiego sposobu mówienia jest bowiem powtarzanie tej samej myśli na dwa sposoby.

Czytamy więc: *Zrodzony jestem w przewinienu, a w grzechu poczęła mnie matka* (Psalm 51,7). *Niech przepadnie dzień mych narodzin i noc, gdy powiedziano: poczęty mężczyzna* (Hiob 3,3). Często jest wyrażenie: „poczęła i porodziła”, podkreślające ciągłość tych dwóch wydarzeń. To utarte połączenie spotkamy w słowach Gabriela do Maryi: *Oto poczniesz i porodzisz syna* (Łukasz 1,31) – poczęcie Jezusa jest tą chwilą, w której Słowo stało się ciałem!

Liczenie życia ludzkiego od poczęcia łączy się logicznie z tym, że Pismo Święte kładzie nacisk na jedność osoby ludzkiej. Ciało, życie, duch to nie są części człowieka, lecz raczej konieczne aspek-

ty jego istnienia. Ciało bez duszy jest po prostu martwe; nie ma sensu wyobrażanie sobie, że dziecko nienarodzone byłoby z początku człowiekiem niepełnym, a tym bardziej – pozbawionym duszy! Takie sugestie zrodzić się mogły dopiero w dualistycznej filozofii greckiej widzącej duszę jako osobną „rzecz”.

W wielu cytowanych miejscach uderza ton osobisty: podkreślanie tożsamości i ciągłości obecnego „ja” z dzieckiem jeszcze nienarodzonym. Można by tu jeszcze wymienić słowa Tobiasza do syna: *Pomnij, dziecko, na jakie niebezpieczeństwa była narażona z twojego powodu matka, gdy cię w łonie nosiła* (Tobiasz 4,4 por. 2 Machabejska 7,27). Pieśń nad pieśniami 8,5: *Pod jabłonią cię obudziłem, tam cię poczęła matka twoja*. Prorok Jeremiasz, przeklinając dzień swoich narodzin i człowieka, który przyniósł ojcu wieść o przyjściu na świat syna, żałuje zaś, że człowiek ów *nie zabił mnie w łonie matki – wtedy matka moja stałaby się mym grobem* (Jeremiasz 20,17).

Spowodowanie poronienia jako przestępstwo

W Księdze Wyjścia, w Kodeksie Przymierza zawierającym najstarszy biblijny zbiór prawa karnego, spowodowanie poronienia uznane jest jednoznacznie za przestępstwo (Wyjścia 21,22-23). Znany był tylko przypadek uderzenia kobiety w czasie bójki między mężczyznami. Przekład tego tekstu może być jednak rozmaity i wymaga analizy. Kluczem jest tu słowo hebrajskie *'ason*.

(22) *Jeśli bijąc się mężczyźni uderzyliby kobietę brzemienną, i wyszłoby dziecko jej. A nie będzie 'ason, winny zapłaci grzywnę, którą nałoży mąż kobiety (...)* (23) *A jeśli 'ason będzie, odda życie za życie. (24-25) Oko za oko, ząb za ząb (...) rana za ranę.*

Słowo *'ason* jest rzadkie, gdzie indziej w Biblii hebrajskiej oznacza szkodę, nieszczęście, w domyśle śmierć (Rodzaju 42,4; 42,38; 44, 29 – miejsca te są powiązane). Sens tekstu mógłby być trojaki:

a) Wulgata i średniowieczni komentatorzy żydowscy odnoszą *'ason* do osoby matki. Za jej śmierć należałoby ukarać sprawcę

śmiercią. Za śmierć dziecka należy się natomiast kara pieniężna, którą trzeba zapłacić ojcu-właścicielowi.

b) Jeśli jednak odnieść *'ason* do dziecka, co byłoby bardziej prawdopodobne wobec wymienienia go bezpośrednio przedtem, sens byłby raczej taki: „Przypadek uderzenia kobiety brzemiennej i poronienia dziecka. Gdyby żadne nie zmarło, winny zapłaci grzywnę, którą nałoży mąż. Gdyby zmarło, odda życie za życie”. Taki przepis uwzględnia możliwość przeżycia wcześniaka.

Jeszcze jeden możliwy wariant przekładu: „Przypadek uderzenia kobiety brzemiennej i poronienia dziecka. Gdyby nie było nieszczęścia (poronienia lub zgonu matki), winny zapłaci (za uderzenie) grzywnę, którą nałoży mąż. Jeśli zdarzy się nieszczęście, odda życie za życie”.

c) Starożytny przekład grecki, Septuaginta, interpretuje *'ason* jeszcze inaczej: jako formę, kształty ludzkie. Jeśli dziecko jest „nieuformowane”, karą będzie grzywna. Jeśli zaś „uformowane” (*exeikonismenon*), winny odda życie za życie. Takie rozróżnienie zdaje się odpowiadać znanemu w starożytności greckiej przekonaniu o dwóch etapach rozwoju płodowego: fizycznie nieukształtowanego zarodka – ze względu na nieznaną genetyki – nie uważano jeszcze za istotę ludzką. Interpretację Septuaginty podjął m.in. Filon z Aleksandrii, który uznał zniszczenie płodu uformowanego za zabójstwo; płód, jego zdaniem, formuje się w ciągu 40 dni od poczęcia (*De specialibus legibus* 108-109).

Powyzsza rozbieżność bywa wyjaśniana w ten sposób, że pierwotnie prawo żydowskie – na wzór prawa Hammurabiego – chroniłoby głównie życie matki, a śmierć dziecka traktowało jako szkodę wyrządzoną ojcu. Septuaginta radykalnie zaostriżyłaby ten przepis. Potem wrócono by do tekstu hebrajskiego (egzegeci żydowscy i Wulgata, przełożona z hebrajskiego – choć w tym akurat miejscu przekład nie jest zbyt dosłowny).

Septuaginta nie zdradza jednak tendencji do zaostriżania w taki sposób prawodawstwa starotestamentalnego – świat grecki nie znał zaś dotąd idei karania za wywołanie poronienia jak za zabójstwo. Wolno więc sądzić, że to raczej prawo pierwotne gro-

ziło śmiercią za każde pobicie prowadzące do poronienia i śmierci dziecka (kara śmierci grozi w Starym Testamencie często!). Septuaginta pod wpływem medycyny greckiej ograniczyłaby to prawo do przypadku śmierci dziecka już uformowanego, a Wulgata i komentatorzy żydowscy do przypadku śmierci matki. Zgadza się to z ogólnym kierunkiem objaśniania praw epoki Starego Testamentu: i w chrześcijaństwie, i w późnym judaizmie raczej je łagodzą. Mimo zaostrzania wymogów etycznych inaczej widziano wymiar kary: odchodzono (poza najcięższymi zbrodniami) od kary śmierci.

Starożytni chrześcijanie czytali Stary Testament głównie w przekładzie Septuaginty. Do tej wersji odwołuje się też najczęściej Nowy Testament. Z punktu widzenia piszących po grecku autorów Nowego Testamentu Biblia zawierała już surowy zakaz zabójstwa dziecka nienarodzonego. Sam Nowy Testament nie wspomina tego przestępstwa, natomiast zapewne najstarsza poza nim księga chrześcijańska, *Didache*, mówi wyraźnie: *Nie zabijaj dziecka przez poronienie* (2,2 por. 5,2). Ojcowie Kościoła pod wpływem Septuaginty i starożytnej doktryny medycznej czasem uważali za zabójstwo tylko zniszczenie „płodu uformowanego”, a śmierć „płodu nieuformowanego” uznawali za zło mniejsze.

Kogo obowiązuje prawo biblijne

Ludzie wierzący od dawna zadawali sobie pytanie, czego Bóg żąda od tych, którzy Go nie znają. Pierwszą odpowiedzią jest opisanie przymierza Boga z Noem, który symbolizuje całą ludzkość jako jej praojciec. Właściwie tylko jeden obowiązek, jedno przykazanie ciąży na wszystkich ludziach na mocy tego przymierza: nie przelewać krwi ludzkiej! A ponieważ człowiek został stworzony na obraz Boga i odznacza się wyjątkową godnością, za jego zabicie należy się kara śmierci (Rodzaju 9,5-6).

Życie nienarodzonych traktowane jest w Piśmie Świętym jako życie ludzkie. „Nie zabijaj” to przykazanie podstawowe, znane wszystkim ludziom i obowiązujące każdego. Należy ono do po-

wszechnej moralności i powszechnego prawa, Bożego i ludzkiego. Biblia żąda zresztą od prawa ludzkiego, aby było zgodne z Bożym. Prorok Izajasz wołał: *Biada tym, co bezbożne wydają ustawy, i tym, co ustanowili przepisy krzywdzące, aby słabych odepchnąć od sprawiedliwości* (Izajasz 10,1-2). A któż słabszy od dziecka nienarodzonego?

Jednocześnie znajdziemy w Piśmie Świętym wyrazy ufności, że również ci, którzy Prawa Bożego bezpośrednio nie znają, swoim umysłem i sumieniem są zdolni odczytać treść Prawa (List do Rzymian 2,14-15). [...] Sumienie, w którego istnienie wierzy chrześcijanin, to nie jest oczywiście subiektywne ludzkie prawo do ustalenia reguł moralnych i do samousprawiedliwienia się – choć wielu tak zdaje się rozumieć sumienie. Sumienie w języku biblijnym to zdolność do obiektywnej – i inspirowanej przez Boga – samooceny, do odróżnienia dobra od zła i do wybrania dobra. Zakaz zabijania dzieci nienarodzonych dotyczy wszystkich ludzi – bo wszyscy mogą w swoim sumieniu znaleźć słowa „nie zabijaj”.

*Biblia o dzieciach poczętych,
„Głos dla Życia” 2003 nr 3, s. 4-5.*

Poganie i Żydzi przeciw aborcji

Obrona życia dzieci poczętych kojarzy się zwykle z etyką chrześcijańską, katolicką, wspartą przez głosy prawosławnych i części protestantów. Jednak zasada nienaruszalności życia ludzkiego jest częścią etyki po prostu, naturalnych zasad moralnych. Dlatego warto przypominać głosy tych, którzy – choć nie byli chrześcijanami – potrafili odrzucić zabijanie dzieci przed narodzeniem. Taką postawę spotykamy już w starożytności, mimo że świat grecko-rzymski dopuszczał prawnie aborcję, a nawet wyrzucanie dzieci uznanych za niepotrzebne, gdy już przyszły na świat.

Głosy te były inspirowane wśród pogan naturalną refleksją moralną, a wśród Żydów zasadami biblijnymi. W świecie pogańskim głosy przeciw aborcji były znaczące, choć mniej częste, judaizm starożytny odrzucał ją natomiast jednoznacznie. Mamy wprawdzie na ten temat tylko kilka świadectw, ale ponieważ starożytnych tekstów żydowskich zachowało się znacznie mniej niż pogańskich i chrześcijańskich, liczba ta nie jest mała. Przypomnienie o tym jest tym potrzebniejsze, że propaganda na rzecz aborcji przemilcza te głosy albo nawet przeczy ich istnieniu.

Grecy i Rzymianie

W świecie grecko-rzymskim na czoło wysuwa się niewątpliwie przysięga Hipokratesa, określająca zobowiązania lekarzy (pochodzi ona ze zbioru pism szkoły Hipokratesa, ale jej autorstwo